

Sygn. akt IV KK 603/19

POSTANOWIENIE

Dnia 30 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **M. K.**

uniewinnionego od zarzutu popełnienia czynu z art. 197 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 30 lipca 2020 r.,

kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Okręgowego w C.

z dnia 11 lipca 2019 r., sygn. akt VII Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w C.

z dnia 21 lutego 2019 r., sygn. akt IV K (...)

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć oskarżycielkę posiłkową U. K., nadto zasądzić od niej na rzecz M.K. kwotę 720 (siedemset dwadzieścia) zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych w związku z udziałem obrońcy w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w C. w postępowaniu zainicjowanym subsydiarnym aktem oskarżenia wniesionym przez oskarżycielkę posiłkową U. K. , wyrokiem z dnia 21 lutego 2019 r., sygn. akt IV K (...), uniewinnił M. K. od zarzucanego mu czynu z art. 197 § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 24 maja 2016 r. w C. , podstępem zwabił U. K. do swojego mieszkania pod pretekstem obejrzenia śladów zalania kuchni i łazienki, odurzył ją substancją dodaną do kawy, stosował wobec

pokrzywdzonej przemoc bijąc ją po całym ciele, przemocą zmuszał pokrzywdzoną do picia alkoholu, po czym doprowadził ją do obcowania płciowego.

Apelację od tego wyroku wniósł pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej. Zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego, zarzucił:

„I. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a to:

1) art. 193 § 1 k.p.k. poprzez błędne niedopuszczenie przez Sąd dowodu z opinii biegłego seksuologa i błędne stwierdzenie przez Sąd, iż dowód takowy nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdy tymczasem medyczna możliwość odbycia przez oskarżonego stosunku płciowego bez wątpienia jest okolicznością mającą istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i wymaga wiadomości specjalnych, co bezsprzecznie wymagało zasięgnięcia przez Sąd opinii biegłego, który jako podmiot posiadający takowe wiadomości ma możliwości wypowiedzenia się w tym przedmiocie;

2) art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego oskarżycielki subsydiarnej o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego seksuologa na okoliczność medycznej możliwości odbycia stosunku płciowego przez oskarżonego z uwagi na brak znaczenia przedmiotowego dowodu dla rozstrzygnięcia sprawy, gdy tymczasem przepis art. 170 § 1 k.p.k. nie ma zastosowania do dowodów z opinii biegłych, gdyż ocena zasadności wniosków dowodowych z opinii biegłych winna odbywać się jedynie przez pryzmat art. 193 § 1 k.p.k., nie zaś przez dokonanie przez Sąd oceny, iż wniosek ten nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a co za tym idzie, oddalenie wniosku dowodowego było bezprzedmiotowe;

3) art. 7 k.p.k. polegającą na zupełnie dowolnej ocenie materiału dowodowego sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczeniem życiowym, poprzez błędne uznanie za niewiarygodne zeznań oskarżycielki subsydiarnej w zakresie w jakim opisuje dokonanie na niej gwałtu przez oskarżonego, gdy tymczasem zeznania te pomimo pewnych nieistotnych szczegółów w sposób wiarygodny opisują cały przebieg zdarzenia i brak jest istnienia przyczyn z powodu których należało odmówić im waloru wiarygodności;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść poprzez błędne przyjęcie, iż zgromadzony materiał dowodowy

nie daje podstaw do ustalenia innego zachowania M. K. w dniu 24 maja 2016 r. w czasie wizyty U. K. aniżeli przyjęcie, iż U. K. przyszła do mieszkania M. K., na jego zaproszenie, pili oni kawę, spożywali również alkohol, rozmawiali, natomiast po wizycie oskarżony odprowadził U. K. pod drzwi jej mieszkania i tam ją zostawił, gdy tymczasem z zeznań oskarżycielki subsydiarnej jednoznacznie wynika, iż oskarżony w tym dniu podstępem zwabił U. K. do swojego mieszkania, odurzył ją substancją dodaną do kawy, stosował wobec pokrzywdzonej przemoc bijąc ją po całym ciele, przemocą zmuszał pokrzywdzoną do picia alkoholu, po czym doprowadził ją do obcowania płciowego, jednocześnie zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności zeznania oskarżycielki subsydiarnej nie pozwala na jednoznaczne przyjęcie, że oskarżony czynu takiego nie dopuścił się.”

W oparciu o powyższe, pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Odpowiedź na apelację złożyła obrońca oskarżonego, wnosząc o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy w C. , wyrokiem z dnia 11 lipca 2019 r., sygn. akt VII Ka (...), utrzymał w mocy wyrok Sądu I instancji.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

„rażące naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 433 i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez pobieżne i powierzchowne, a nierzadko tylko pozorne rozpoznanie zarzutów zawartych we wniesionej apelacji czy wręcz nawet całkowite pominięcie przy jednoczesnym braku podania w pisemnym uzasadnieniu dlaczego zarzuty i wnioski apelacji Sąd odwoławczy uznał za niezasadne, co pozbawiło oskarżycielkę subsydiarną prawa do rzetelnego procesu przed Sądem II instancji, w szczególności ze względu na brak rzeczywistego odniesienia się do zawartych w apelacji zarzutów obraży następujących przepisów oraz zarzucanych tam błędów w ustaleniach faktycznych, a to:

1. art. 193 § 1 k.p.k. poprzez błędne niedopuszczenie przez Sąd dowodu z opinii biegłego seksuologa i błędne stwierdzenie przez Sąd, iż dowód takowy nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdy tymczasem medyczna możliwość

odbycia przez oskarżonego stosunku płciowego bez wątpienia jest okolicznością mającą istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i wymaga wiadomości specjalnych, co bezsprzecznie wymagało zasięgnięcia przez Sąd opinii biegłego, który jako podmiot posiadający takowe wiadomości ma możliwości wypowiedzenia się w tym przedmiocie;

2. art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. oddalenie wniosku dowodowego oskarżycielki subsydiarnej o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego seksuologa na okoliczność medycznej możliwości odbycia stosunku płciowego przez oskarżonego z uwagi na brak znaczenia przedmiotowego dowodu dla rozstrzygnięcia sprawy, gdy tymczasem przepis art. 170 § 1 k.p.k. nie ma zastosowania do dowodów z opinii biegłych, gdyż ocena zasadności wniosków dowodowych z opinii biegłych winna odbywać się jedynie przez pryzmat art. 193 § 1 k.p.k., nie zaś przez dokonanie przez Sąd oceny, iż wniosek ten nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a co za tym idzie, oddalenie wniosku dowodowego było bezprzedmiotowe;

3. art. 7 k.p.k. polegającą na zupełnie dowolnej ocenie materiału dowodowego sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczeniem życiowym, poprzez błędne uznanie za niewiarygodne zeznań oskarżycielki subsydiarnej w zakresie w jakim opisuje dokonanie na niej gwałtu przez oskarżonego, gdy tymczasem zeznania te pomimo pewnych nieistotnych szczegółów w sposób wiarygodny opisują cały przebieg zdarzenia i brak jest istnienia przyczyn z powodu których należało odmówić im waloru wiarygodności;

4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść poprzez błędne przyjęcie, iż zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do ustalenia innego zachowania M. K. w dniu 24 maja 2016 r. w czasie wizyty U. K. aniżeli przyjęcie, iż U. K. przyszła do mieszkania M. K., na jego zaproszenie, pili oni kawę, spożywali również alkohol, rozmawiali, natomiast po wizycie oskarżony odprowadził U. K. pod drzwi jej mieszkania i tam ją zostawił, gdy tymczasem z zeznań oskarżycielki subsydiarnej jednoznacznie wynika, iż oskarżony w tym dniu podstępem zwabił U. K. do swojego mieszkania, odurzył ją substancją dodaną do kawy, stosował wobec pokrzywdzonej przemoc bijąc ją po całym ciele, przemocą zmuszał pokrzywdzoną do picia alkoholu, po czym

doprowadził ją do obcowania płciowego, jednocześnie zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności zeznania oskarżycielki subsydiarnej nie pozwala na jednoznaczne przyjęcie, że oskarżony czynu takiego nie dopuścił się”.

Podnosząc tak sformułowany zarzut, autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w C..

W odpowiedzi na kasację obrońca oskarżonego wniosła o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej oraz o zasądzenie na rzecz oskarżonego od oskarżycielki posiłkowej kosztów ustanowienia obrońcy w postępowaniu kasacyjnym – zgodnie z załączoną fakturą VAT.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd obrońcy oskarżonego o oczywistej bezzasadności kasacji, jakkolwiek nie można zgodzić się z twierdzeniem zawartym w odpowiedzi na skargę, że „zarzuty podniesione są powtórzeniem zarzutów zawartych w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej”. Wszak kasacja nie została skierowana przeciwko wyrokowi Sądu I instancji, skoro jej istotą jest twierdzenie, że Sąd odwoławczy rażąco naruszył przepisy art. 433 (skarżący zapewne miał na myśli § 2 tego artykułu) i art. 457 § 3 k.p.k. przez „pobieżne i powierzchowne, a nierzadko tylko pozorne rozpoznanie zarzutów zawartych we wniesionej apelacji czy wręcz nawet całkowite ich pominięcie” oraz „brak podania w pisemnym uzasadnieniu dlaczego zarzuty i wnioski apelacji (...) uznał za niezasadne”. Zatem ma rację pełnomocnik, gdy twierdzi, że postawił zarzut o charakterze kasacyjnym, dotyczący sposobu procedowania na etapie postępowania odwoławczego. Ogląd sprawy każe jednak przyjąć, że Sąd *ad quem* prawidłowo spełnił obowiązki nałożone na niego wymienionymi przepisami, a wymaga też podkreślenia, że w części motywacyjnej kasacji nie wskazano, który z zarzutów apelacji został przez ten Sąd całkowicie pominięty.

Do zarzutów naruszenia przez Sąd I instancji art. 193 § 1 k.p.k. oraz art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. Sąd Okręgowy nawiązał w tym fragmencie uzasadnienia wyroku, w którym stwierdził, że zarzuty te są „całkowicie niezrozumiałe”. Wyjaśniając ten pogląd zauważył, że skoro autor apelacji podnosi, iż dopuszczenie dowodu z opinii biegłego seksuologa miałyby wykazać że oskarżony jest zdolny do odbycia

stosunku płciowego, należy wziąć pod uwagę, że M. K. „jest zdrowym człowiekiem, ma partnerkę życiową, a odbywanie stosunków płciowych pomiędzy kobietą a mężczyzną jest czymś naturalnym, to przecież opinia biegłego nawet potwierdzająca ten fakt, niczego nie zmienia. W sprawie przecież postępowanie nie toczy się w kierunku medycznych zdolności oskarżonego pod względem jego aktywności seksualnej a o czyn z art. 197 § 1 k.k.”. Stanowisko to jest w pełni trafne i nie mogą go podważyć obszerne wywody skarżącego (zajmują ponad połowę części motywacyjnej kasacji), w tym przytoczenie fragmentu zeznań M. K. przesłuchanego w dnia 1 czerwca 2016 r. w charakterze świadka (w kasacji błędnie podano, że są to wyjaśnienia oskarżonego), kiedy to informował, że od około roku ma problemy z erekcją i z tego powodu zgłosił się do lekarza. Niezależnie od okoliczności, że ten fragment zeznań nie został przytoczony w apelacji, zatem autor kasacji nie powinien obecnie zarzucać Sądowi odwoławczemu, że nie wziął pod uwagę wspomnianych słów oskarżonego, trzeba podkreślić, że i tak nie mogłyby one zostać wykorzystane w procesie, skoro – jak wspomniano – M. K. wypowiedział je jako świadek (zob. art. 389 § 1 k.p.k.). Nadto trzeba podkreślić, że jego uniewinnienie nie opierało się na przyjęciu, iż nie jest on zdolny do odbycia stosunku. Z uzasadnienia wyroku Sądu I instancji wynika, że zadecydowały o tym całkiem inne względy niż kwestia seksualnej sprawności oskarżonego, której wymieniony Sąd w ogóle nie rozważał. Gdy dodatkowo zauważyć, że Sąd odwoławczy utrzymał zaskarżony apelacją wyrok przy przyjęciu, że sprawność ta jest zachowana, trzeba uznać, że rzeczywiście zbędne było dodatkowe wypowiadanie się i ewentualne potwierdzenie tej sprawności przez biegłego seksuologa.

Sąd Okręgowy odniósł się również, chociaż w sposób zwięzły, to nie można przyjąć, że nadmiernie pobieżny oraz powierzchowny, do zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 7 k.p.k. Zarzut ten sprowadzał się do twierdzenia, że organ ten niezasadnie uznał za niewiarygodne zeznania U. K. utrzymującej, że oskarżony dopuścił się na niej gwałtu. W tym względzie Sąd odwoławczy wskazał, że „całościowa ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest zgodna z zasadami doświadczenia życiowego i regułami logicznego rozumowania”, zaś „apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i zawarte w niej zarzuty

opierają się na odmiennej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarówno zarzuty jak też uzasadnienie apelacji jest polemiką z oceną dowodów dokonaną przez Sąd I instancji, która sprowadza się do tego, iż Sąd winien całkowicie dać wiarę pokrzywdzonej”. Zwrócił też uwagę, że „w uzasadnieniu apelacji pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego powołuje się na wybrane fragmenty zebranych dowodów całkowicie pomijając ich całokształt. Uzasadnienie apelacji sprowadza się do zaprezentowania własnego poglądu, własnej oceny dowodów i sugerowania zachowania tak oskarżonego jak i pokrzywdzonej”. Zdaniem Sądu *ad quem*, nie mogło to prowadzić do podważenia zaskarżonego wyroku, skoro Sąd Rejonowy starannie przeprowadził postępowanie dowodowe i nie wykraczając poza ramy swobodnej oceny dowodów, w kierunku oceny dowolnej, doszedł do przekonania, że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu przestępstwa. Nie poprzestając na stwierdzeniach ogólnych, Sąd odwoławczy odnotował też, że pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej całkowicie pominął w apelacji dowody, które nie potwierdzały zeznań oskarżycielki, takie jak wyniki badań na obecność DNA na szeregu zabezpieczonych przedmiotach: odzieży, butach, kluczach, czy zeznania przesłuchanych w toku postępowaniu świadków.

W sposób zbliżony do zastosowanego w apelacji, skarżący argumentował w kasacji, że „już z samej tylko treści zeznań oskarżycielki subsydiarnej jednoznacznie wynika, iż oskarżony w tym dniu podstępem zwabił U. K. do swojego mieszkania, odurzył ją substancją dodaną do kawy, stosował wobec pokrzywdzonej przemoc bijąc ją po całym ciele, przemocą zmuszał pokrzywdzoną do picia alkoholu, po czym doprowadził ją do obcowania płciowego”. Wskazał również, że „nawet gdyby przyjąć, że zeznania oskarżycielki subsydiarnej cechuje pewna nieznaczna nieścisłość (inaczej to widział Sąd orzekający, który nie bez racji twierdził, że w zeznaniach U. K. występują „duże rozbieżności” – uw. SN), to nie można tracić z pola widzenia, iż została ona odurzona środkami, które mają na celu zaburzenie percepcji i możliwości zapamiętywania przebiegu zdarzeń”. Rzecz jednak w tym, że to twierdzenie opiera się nie na „twardym” dowodzie, np. na opinii z badań toksykologicznych, ale znowu na zeznaniach oskarżycielki posiłkowej, która w tym względzie kieruje się li tylko przypuszczeniem. Dla porządku wypada przypomnieć, że według ustalenia Sądu *meriti*, przebywając razem M. K. i U. K.

wypili 0,7 l mocnego napoju alkoholowego. Jeżeli zaś skarżący podnosi, że „posiadanie przez pokrzywdzoną charakterystycznych obrażeń, które potwierdzają jej wersję zdarzenia zostało przez Sąd Okręgowy całkowicie zignorowane”, to trzeba zauważyć, w kontekście art. 433 § 1 i art. 434 § 1 pkt 3 k.p.k., że ta kwestia nie została w apelacji zasygnalizowana. Jest przy tym faktem, że była ona przedmiotem uwagi Sądu *meriti*, który zajął w tym względzie stanowisko. Nie wspomniano też w apelacji o nieprzesłuchaniu świadka M. M., zatem nie powinien dopiero w kasacji skarżący wskazywać, że „na odmienną ocenę zeznań pokrzywdzonej być może pozwoliłyby zeznania świadka M. M. , do którego to przesłuchania świadka (...) błędnie nie doszło”. Trudno przy tym zaprzeczyć twierdzeniu obrońcy oskarżonego, że „ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że M. M. – funkcjonariusz Policji – i tak nie posiadał istotnej wiedzy w sprawie” (cytat z odpowiedzi na kasację).

Uznanie, że Sąd odwoławczy prawidłowo rozpoznał zarzut apelacji naruszenia przez Sąd I instancji przy ocenie dowodów art. 7 k.p.k. każe przyjąć, że niezasadny jest zarzut kasacji, iż Sąd *ad quem* nienależycie rozpoznał zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Stwierdzenie, że Sąd Rejonowy ocenił dowody, respektując reguły określone we wspomnianym przepisie, uprawniało Sąd odwoławczy do uznania, że nie jest błędne ustalenie, iż oskarżony nie popełnił zarzuconego mu przestępstwa. Trafnie przy tym Sąd Okręgowy wskazał, że „sama możliwość przedstawienia odmiennego od podanego przez Sąd poglądu w kwestii ustaleń faktycznych nie może prowadzić do sformułowania wniosku o popełnionym w tym zakresie przez Sąd błędzie”.

Już przytoczone fragmenty uzasadnienia zaskarżonego kasacją wyroku świadczą, że wbrew twierdzeniu jej autora Sąd Okręgowy podał, dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za niezasadne, zatem nie naruszył przepisu art. 457 § 3 k.p.k.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu. Oddalenie kasacji skutkowało obciążeniem oskarżycielki kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, zgodnie z art. 636 § 1 i art. 637a k.p.k. Wobec zgłoszenia takiego żądania przez oskarżonego, zgodnie z art. 640 § 1 i art. 632 pkt 1 k.p.k., przy uwzględnieniu art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. zasądzono na jego rzecz od

oskarżycielki posiłkowej koszty udziału obrońcy w postępowaniu kasacyjnym, które określono w oparciu o przepisy § 15 ust. 2 oraz § 20 w zw. z § 11 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 z późn. zm.). Wspomniane przepisy, zwłaszcza § 15 ust. 2, nie dawały podstaw do zasądzenia pełnej kwoty 2000 zł wykazanej w przedłożonej przez obrońcę fakturze VAT.